

Andrzej Lech
Uniwersytet Łódzki

Aleksandyr Stambolijski w Polsce (26 XII 1920 r. - 6 I 1921 r.)

Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie przebiegu oficjalnej wizyty A. Stambolijskiego, premiera rządu bułgarskiego i przywódcy Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (BLZCH) w Polsce na przełomie 1920 i 1921 roku. W literaturze przedmiotu znajdziemy zaledwie wzmianki o tym ważnym, dla stosunków międzynarodowych tuż po zakończeniu I wojny światowej, wydarzeniu politycznym¹.

Podstawę źródłową pracy stanowią głównie informacje zamieszczane podczas wizyty A. Stambolijskiego w polskiej prasie². Również wspomnienia polityków, szczególnie Wincentego Witos, uzupełniają istotnie ten materiał³. Niestety, zasadnicze źródła w postaci dokumentów szczególnie zaś raporty ambasad, zachowały się jedynie w stanie szczątkowym, uniemożliwiając bardziej pogłębianą merytorycznie analizę⁴.

Najpierw podajmy kilka podstawowych informacji o wybitnym mężu stanu, teoretyku i działaczu chłopskim, który jesienią 1920 r. odbył 3. miesięczną podróż po Europie, odwiedzając m.in. Francję, Wielką Brytanię, Włochy, Szwajcarię, a także Polskę. A. Stambolijski urodził się 1 III 1879 r. we wsi Sławowica.

¹ Por. m.in.: Z. Hemmerling: Wincenty Witos i Aleksander Stambolijski – działacze partii chłopskich w Polsce i Bułgarii, [w:] Polska, Niemcy – Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych, Poznań 1977, s.457 – 471; John D. Bell: Peasant in Power. Aleksander Stambolijski and the Bulgarian Agrarian National Union 1899-1923, New Jersey 1977, s.192-193; E. Damianowa: Polska obszczestwiennost za Aleksandyr Stambolijski, [w:] Aleksandyr Stambolijski. Żiwot, deło, zabieti, Sofija 1980, s.449-463; A. Indraszczyk: Międzynarodowe Biuro Agrarne – realizacja idei współpracy partii chłopskich (1918-1939), [w:] Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie, t.I, kom.red. J. R. Szaflik i inni, Pułtusk – Warszawa 2007, s.45.

² Głównie: „Głos Polski”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Monitor Polski”, „Rozwój” i „Rzeczpospolita”.

³ W. Witos: Moje wspomnienia, t. III, Paryż 1965, s.64-73 i s. 274; T.S. Grabowski: Bułgaria po przewrocie (1923-1926). Szkic historyczno-polityczny, Warszawa 1926, ss. 32.

⁴ Por. J. Tomaszewski: Wizyta Aleksandra Stambolijskiego w Polsce (Dokumenty). Maszynopis w redakcji „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego”. Inf. za Z. Hemmerlingiem, op. cit., s. 465.

Pobierał nauki w szkołach rolniczych w Sadowie i Plewen; studia rolnicze kończył w Halle w Niemczech. W 1899 r., kształtując swą sylwetkę polityczną, wziął udział w Kongresie założycielskim B L Z CH. W 1904 r. na VI Kongresie tej partii został wybrany na jej przewodniczącego i jednocześnie objął redakcję jej organu prasowego („Zamedelsko Zname”). W eseju „Partie polityczne czy organizacje państwowe” doprecyzował zasadnicze elementy swoich poglądów politycznych i jednocześnie ruchu politycznego chłopów bułgarskich⁵.

Jako jeden z pierwszych słowiańskich agrarystów wypracował odrębną drogę rozwoju społecznego na gruncie bułgarskim. Swoimi koncepcjami mieścił się wśród tych ideologów, którzy traktowali chłopów jako grupę silną i kreatywną, nie tylko z powodu liczebności i miejsca w społecznym podziale pracy. Doceniał chłopów jako warstwę, która powinna wypełniać określoną misję wobec własnego kraju, Słowiańszczyzny, a nawet świata. Idealizując, dostrzegał w chłopach cechy (duchowe, moralne), dzięki którym jedynie ludzie pracujący na roli będą w stanie stworzyć nowy, bardziej sprawiedliwy porządek społeczny, zazwyczaj określany mianem demokracji agrarnej. Zapewne intuicyjnie, podążając za ideologami narodnictwa (z Aleksandrem Hercenem, Mikołajem Czernyszewskim i Piotrem Ławrowem) w gminach wiejskich lokował swoje nadzieje na zbudowanie lepszego ustroju społecznego⁶. Uważając miasto za siedlisko zła, propagował cnoty chłopskie i jednocześnie sądził, że kooperatywy integrujące wspólnoty wiejskie, podniosą poziom cywilizacyjny wsi i przyczynią się do rozwoju całej zacofanej gospodarki bułgarskiej.

Podstawowym celem podróży A. Stambolijskiego po Europie była chęć zawiązania przyjacielskich stosunków z państwami Ententy⁷ i jednocześnie odcięcie się od polityki zagranicznej cara Ferdynanda Koburga, monarchy, który wciągnął Bułgarię do I wojny światowej po stronie państw centralnych. Poza tym pragnął zabiegać o utworzenie organizacji międzynarodowej zrzeszającej partię chłopskie Europy Środkowo-Wschodniej. Tymczasem Bułgaria i Polska znalazły się po zakończeniu wojny w zupełnie różnym położeniu politycznym.

⁵ W. R.: Stambolijski Aleksandyr, [w:] Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku, red. W. Roszkowski i J. Kofman, Warszawa 2004, s. 1186-1187.

⁶ Por. G. F. Matwiejew: O niektórych istocznikach ideologicznej koncepcji A. Stambolijskiego, „Izwestia na B' Igarskoto Istoricesko Drużestwo”, Kniha XXXIX, Sofia 1987, s. 231.

⁷ Ententa – nazwa porozumień zawartych między Francją, Rosją i Wielką Brytanią przed I wojną światową, w latach 1893-1907, jako przeciwwaga trójprzymierza Niemiec, Austro-Węgier i Włoch (państwa centralne). Na powstanie Ententy złożyły się: przymierze francusko-rosyjskie z 1893 r., francusko-brytyjskie z 1904 r. (entente cordiale) oraz porozumienie brytyjsko-rosyjskie z 1907 r. W czasie I wojny światowej Ententa stała się koalicją 25 państw, które walczyły przeciw państwom centralnym. B. Snoch: Słownik szkolny. Terminy i pojęcia historyczne, Warszawa 1990, s. 44.

Wojna przyniosła Bułgarii klęskę. Ciężka sytuacja gospodarcza oraz przegrana koncepcji politycznych partii rządzących, zmusiły cara Ferdynanda do abdykacji. Obóz konserwatywny został skompromitowany w opinii społeczeństwa. Na tym tle rósł autorytet A. Stambolijskiego i jego coraz potężniejszej partii chłopskiej. Bułgaria była zmuszona podpisać niekorzystny dla siebie traktat polityczny. Aktu tego dokonał bezpośrednio już nowy premier rządu, A. Stambolijski, 27 XI 1919 r. w Neuilly-sur-Seine (Francja). W wyniku traktatu państwo bułgarskie straciło część swej powierzchni na rzecz Rumunii, Państwa Serbów – Chorwatów – Słoweńców (SHS), Grecji oraz faktycznie pozbawione zostało dostępu do Morza Egejskiego. Ponadto zobowiązane zostało do zapłacenia olbrzymich odszkodowań wojennych w wysokości 2.250 mln. franków w złocie⁸.

Natomiast Polsce I wojna światowa dała wolność po 123 latach niewoli narodowej. Traktat pokojowy w Wersalu (28 VI 1919 r.) w rezultacie napawał Polaków optymizmem. Już jednak u progu odrodzonej państwowości weszła Polska w zatargi ze swoimi sąsiadami, np.: z Czechosłowacją. Także wojna z Rosją Radziecką, jakkolwiek prowadzona w interesie demokracji europejskiej, znacznie gmatwała sytuację wewnętrzną i położenie międzynarodowe naszego kraju.

Oba państwa zbliżało do siebie uaktywnienie się ruchów chłopskich i zajęcie znaczących miejsc w ich systemach politycznych przez partie ludowe. O ile jednak w Bułgarii partia chłopska była partią dominującą i A. Stambolijski, już od wyborów z 28 III 1920 r., mógł rządzić w oparciu o jednolity gabinet BLZCh, przez 36 miesięcy, to w Polsce przywódca jednej z działających w kraju partii chłopskich, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (PSL „Piast”) został powołany na premiera nie przez większość parlamentarną, ale przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, w sytuacji zagrożenia niepodległości. Rząd W. Witosy był gabinetem o charakterze koalicyjnym, zbudowanym z udziałem sił, które w warunkach pokojowych były wobec siebie opozycyjne. Rząd polski Obrony Narodowej sprawował władzę w ciągu niecałych 14. miesięcy, od lipca 1920 r. do września 1921 r. W okresie wizyty A. Stambolijskiego wprowadzie miał już podpisany pokój preliminarny z Rosją Radziecką (12 X 1920 r.), ale sytuacja w kraju była jeszcze daleka od stabilizacji.

Tak W. Witos jak i A. Stambolijski kierowali więc rządami w bardzo trudnej sytuacji. Obaj dążyli do wyprowadzenia swych państw ze swoistego impasu politycznego i ciężkiego położenia gospodarczego. Wyciągali więc wnioski z katastrofalnej sytuacji państw, którymi przyszło im kierować.

A. Stambolijski zrewidował dotychczasową politykę zagraniczną Bułgarii. Szukał porozumienia z państwami Ententy. Pragnął pokojowych kontaktów z sąsiadami. Jednocześnie, z troską myśląc o losie swego narodu, nadmiernie

⁸ Z. Hemmerling, op.cit., s.462 – 464; także J. D. Bell, op.cit., s.188.

obciążonego skutkami udziału w I wojnie światowej, dążył do weryfikacji niektórych postanowień traktatu pokojowego. W. Witos zaś skupił działalność polityczną na scaleniu i umacnianiu wewnętrznym odrodzonego państwa.

Dążył przede wszystkim do ukończenia wojny z Rosją Radziecką, co zakończyło się powodzeniem w postaci traktatu ryskiego, podpisanego 18 III 1921 r. W takiej sytuacji, jesienią 1920 r., A. Stambolijski podjął wielką ofensywę dyplomatyczną w ciągu 100. dni podróży po Europie. Kolejno odwiedzał następujące stolice europejskie: Londyn, Paryż, Brukselę, Pragę, Warszawę, Bukareszt i Belgrad.

Z inicjatywą złożenia przez A. Stambolijskiego wizyty w Polsce wystąpiła strona bułgarska. Najpierw przedstawiciel jej rządu w Warszawie, występujący w randze charge d'affaires, Georgi Madżarow, zwrócił się bezpośrednio do premiera W. Witosy z zapytaniem, czy „premier rządu bułgarskiego (...) mógłby przybyć do Polski, gdyż nosi się z tym zamiarem”⁹.

Polski pierwszy minister przyjął tę inicjatywę z zadowoleniem i – jak sam stwierdził – zobowiązaniem. Oficjalne zaproszenie wystosował wkrótce wicepremier Ignacy Daszyński, przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej w gabinecie W. Witosy.

Szczegóły pobytu bułgarskiego gościa w Polsce ustalono w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które nie dość energicznie przystąpiło do realizacji tego zadania. Minister Eustachy Sapieha, przedstawiciel endecji, zwlekał z przyjęciem G. Madżarowa i pomagającego mu w ustaleniu szczegółów wizyty, posła polskiego (ambasadora) w Sofii, Tadeusza S. Grabowskiego¹⁰. Wreszcie jednak, dopiero kilka dni przed przyjazdem A. Stambolijskiego, przygotowano plan jego pobytu w Polsce. Przedstawiał się on następująco: 25 grudnia 1920 r. przyjazd do Zakopanego na dwa dni, 27 grudnia pobyt w Krakowie, 28 grudnia pobyt w Wieliczce i Bielsku, 29-31 grudnia pobyt w Warszawie, 1 stycznia 1921 r. pobyt w Poznaniu, 2 stycznia wizyta w Toruniu, 3 stycznia wizyta w Łodzi, 4-5 stycznia pobyt we Lwowie, 6 stycznia wizyta w Borysławiu i 7 stycznia wyjazd z Polski¹¹. Jak się wkrótce okazało, program ten, ułożony dość niefrasobliwie, nie został zrealizowany zgodnie z założeniami.

1. Przebieg wizyty

Niekompletne i niekiedy sprzeczne z sobą informacje prasowe pozwalają na przedstawienie jedynie ogólnego zarysu wizyty A. Stambolijskiego w Polsce.

⁹ W. Witos, op.cit., s.64.

¹⁰ Skandaliczne stosunki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, „Głos Polski”, 1920, nr 347, s.3.

¹¹ Informacja z „Rzeczypospolitej”, 1920, nr 179, s. 1.

Po dziewięciodniowym pobycie w Czechosłowacji, gdzie zabiegał m.in. o pośrednictwo w sporze z Serbią, premier rządu bułgarskiego przybył pociągiem z Pragi do Krakowa 26 XII 1920 r., czyli jeden dzień później niż zakładał plan wizyty. Przewodniczył niewielkiej delegacji, która składała się z następujących osób: Kisimov – były pełnomocnik rządu bułgarskiego w Atenach, G. Madżarow, Popowa – jego siostrzenica, jako sekretarka oraz Nadjeżdza Stanczewa – córka bułgarskiego posła w Londynie, jako tłumaczka. Ze strony polskiej gościowi towarzyszyli w ciągu całej wizyty: wspomniany już T.S. Grabowski oraz dwóch niewysokiej rangi przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych.

A. Stambolijski, w związku z opóźnieniem praskiego pociągu, nie mógł natychmiast, zgodnie z planem, odjechać do Zakopanego na spotkanie z premierem W. Witosem. Nim nadszedł następny pociąg, bułgarski gość zupełnie nieoczekiwanie pozostał na 7 godzin w Krakowie. Tutaj, zaraz po przyjeździe, udzielił obszernego wywiadu przedstawicielowi agencji prasowej „East-Express”. Wieczorem udał się do teatru na przedstawienie jednej ze sztuk Aleksandra Fredry. Przed północą odjechał do Zakopanego.

W Zakopanem odbył nieoficjalne rozmowy z W. Witosem i I. Daszyńskim. Mniej aktywny w tych spotkaniach był wicepremier, który już wówczas postanowił złożyć rezygnację ze swej funkcji.

27 XII późnym wieczorem, wraz z W. Witosem, powrócił do Krakowa. Następny dzień wizyty (28 XII) spędził bardzo pracowicie. Rankiem został oficjalnie i z wszelkimi honorami powitany przez władze miejskie w salach Muzeum Narodowego na Wawelu. Przedpołudnie spędził na zwiedzaniu zabytków Krakowa, szczególnie zaś dawnej siedziby królewskiej.

W nekropolii wawelskiej, na grobie Władysława Warneńczyka złożył wieńiec z napisem:

„Obrońcy Warzy wdzięczna Bułgaria”¹². Później odbył konferencję prasową, na której wyjaśniał cel swej wizyty w Polsce i wprowadzał w zawiłość polityki zagranicznej Bułgarii. Wieczorem uczestniczył w przyjęciu, które na jego cześć wydał prezydent Krakowa. Wygłosił wówczas toast, w którym zapewniał o przyjaźni bułgarsko – polskiej. Obecny na tym spotkaniu rektor Akademii Górniczo – Hutniczej poinformował gościa o tym, że uczelnia przygotowała pięć miejsc dla studentów z krajów południowo – słowiańskich, co zostało przyjęte z dużym zadowoleniem. W nocy pociągiem pospiesznym wyruszył do stolicy.

W Warszawie spędził kolejne trzy dni pracowitej podróży. Rozpoczął 29 XII od konferencji prasowej. Wieczorem W. Witos, oficjalnie jako premier, wydał na jego cześć uroczysty obiad w hotelu „Europejskim”, gdzie znajdowała się siedziba delegacji bułgarskiej. Oprócz premiera, ze strony polskiej, w obiedzie uczestniczyli: marszałek Sejmu oraz ministrowie. Obaj premierzy wygłosili

¹² Premier bułgarski w Krakowie, „Rozwój”, 1920, nr 347, s. 2.

okolicznościowe przemówienia zakończone toastami. Osobny toast na cześć króla bułgarskiego, Borysa, wzniósł minister E. Sapieha.

Drugiego dnia pobytu w Warszawie A. Stambolijski w południe złożył wieniec na „Sarkofagu poległych za Ojczyznę”. Następnie przyjął go śniadaniem minister E. Sapieha.

W godzinach popołudniowych został w Belwederze przedstawiony na krótkiej audycji J. Piłsudskiemu.

W południe trzeciego dnia pobytu w Warszawie bułgarski premier został podjęty uroczystym śniadaniem przez Naczelnika Państwa. Wkrótce po obiedzie miało miejsce najbardziej zasadnicze, z punktu widzenia ekonomicznego, wydarzenie wizyty. Odbyla się mianowicie międzyrządowa konferencja gospodarcza, w której stronę polską reprezentowali ministrowie, bądź ich zastępcy, trzech resortów (przemysłu i handlu, kolei żelaznych oraz spraw zagranicznych). Uwagę stron zajęły zagadnienia wymiany gospodarczej oraz budowy linii kolejowej łączącej Polskę z Bułgarią. Wieczorem A. Stambolijski wyjechał do Torunia, gdzie powitał nowy 1921 rok.

1 stycznia 1921 r., na dwie godziny przed północą, pociągiem z Torunia przybył do Poznania. Po powitaniu na stacji kolejowej, z należnymi honorami, przez przedstawicieli władz miasta i Ministerstwa ds. byłej Dzielnicy Pruskiej, udał się na nocleg do hotelu „Bazar”. Następnego dnia, w niedzielę, w godzinach porannych wziął udział w nabożeństwie rzymsko-katolickim z okazji rozpoczęcia nowego roku nauki w Uniwersytecie Poznańskim oraz w akademii z tej okazji. Śniadaniem podejmował bułgarskiego premiera dowódca poznańskiego okręgu wojskowego. Później delegacja zwiedzała miasto. Po południu została podjęta uroczystym obiadem przez ministra ds. b. Dzielnicy Pruskiej. Wieczorem zaś wzięła udział w spektaklu wystawianym przez Teatr Wielki.

Noc spędzili Bułgarzy w pociągu zdążającym z Poznania do Łodzi. W stolicy polskiego przemysłu włókienniczego zostali rankiem 3 stycznia uroczystie powitani przez prezydenta, wojewodę i inne osobistości życia społeczno-politycznego oraz gospodarczego miasta i województwa. Goście przebywali w „Grand Hotelu”. Przyjęci przez władze miejskie specjalnym śniadaniem, oficjalnie, głosem A. Stambolijskiego, zadeklarowali chęć sprowadzania do Bułgarii artykułów wytwarzanych przez łódzki przemysł. Później zwiedzali olbrzymią fabrykę tkanin wełnianych – Towarzystwo Akcyjne Szajblera (późniejsze Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. Obrońców Pokoju – Uniontex). Wieczorem odjechali pociągiem do Lwowa.

4 stycznia rano A. Stambolijski został uroczystie powitany przez władze polityczne Lwowa. Prosto z dworca kolejowego udał się na zwiedzanie zniszczonych wojną przedmieść. Śniadanie, jak zwykle związane ze wznoszeniem toastów i wygłaszaniem deklaracji politycznych, wydane przez prezydenta miasta, odbyło się na ratuszu. Przed południem wystarczyło jeszcze czasu na zwiedzanie „Panoramy raławickiej”, prezentującej monumentalny obraz Jana Styki

i Wojciecha Kossaka. A. Stambolijski był nią zachwycony. W południe pociągiem udał się w okolice Lwowa, do Borysławia i Drohobycza, gdzie zwiedzał rafinerie. Później wrócił do Lwowa, by wsiąść do nocnego pociągu krakowskiego.

5 stycznia rankiem, po raz trzeci już podczas polskiej podróży, odwiedzając Kraków, wyruszył samochodem do niedalekiej Wieliczki, gdzie zwiedził zabytkową kopalnię soli kamiennej. Po południu zakończył wizytę w Polsce i odjechał, wraz z całą delegacją, do Pragi, gdzie już 7 stycznia spotkał się ponownie z przedstawicielem rządu Czechosłowacji, E. Beneszem. Z Pragi, dziękując Polsce za gościnę, wysłał do premiera W. Witosza depeszę, którą opublikowały gazety codzienne: „Widziałem Waszą piękną Polskę i dziękuję Panu, że Pan dał mi możliwość poznania Jej. Wierzę w jasną przyszłość i jestem przekonany, że zostaniesz Pan do końca tak godnym Wodzem pracującej i samorządzącej się ludowej Polski. Zechciej zatem przyjąć Panie Prezydencie, najserdeczniejsze me życzenia z powodu Nowego Roku, szczęść Boże i do widzenia. Al. Stambolijski. Prezydent Bułgarskiej Rady Ministrów”¹³.

2. Aspekty ideowo-polityczne wizyty

Wystąpienia polityczne A. Stambolijskiego w Polsce, w formie przemówień, toastów na uroczystych przyjęciach lub wywiadów do prasy, zawierały szereg propozycji i refleksji. Przede wszystkim bułgarski premier akcentował to, że niektóre wydarzenia z najnowszej historii jego ojczyzny mogą posłużyć jako ostrzeżenie, dla innych państw, w sensie sugestii – jak nie należy postępować. Rady gościa wynikały z pewnością z jego życzliwości wobec kraju, z którym pragnął nawiązać bliższą współpracę i zapewne dlatego niekiedy bywały dość banalne. Na przykład przekonywał: „Jeżeli otoczeni jesteście wrogami, uderzcie przy sposobności na największego, a porażka jego będzie «mementem» dla innych”; lub udzielał rady:

„Szukajcie na wszelki sposób porozumienia z sąsiadami, bo nie od razu zrealizujecie swe cele zjednoczenia w jednym państwie wszystkich ziem polskich”¹⁴ Będąc konsekwentnym wobec głoszonych przez siebie poglądów, opowiadał się za obopólnym korzystnie uregulowaniem stosunków polsko-czechosłowackich. Podczas pobytu w Pradze, przed przyjazdem do Krakowa, sondował tę kwestię z E. Beneszem.

A. Stambolijski pragnął przedstawić tak sytuację swego państwa i narodu, aby opinia publiczna Europy odniosła się ze zrozumieniem i sympatią do odzyskania przez Bułgarię dostępu do Morza Egejskiego oraz uregulowania stosun-

¹³ Depesza, „Monitor Polski” 1921, nr 5, s. 2.

¹⁴ Premier bułgarski w Łodzi, „Rozwój”, 1921, nr 4, s. 1.

ków z S H S. Starał się przy tym realizować pewne zadania szczegółowe, wynikające z chęci nawiązania stosunków bilateralnych z poszczególnymi odwiedzanymi krajami. Z takimi planami przyjeżdżał do Polski, w której ponadto pragnął nawiązać współpracę z ruchem ludowym, szczególnie zaś najbardziej wpływową partią chłopską w systemie politycznym – PSL „Piast”. W sumie jednak akcenty państwowe przeważały nad partyjnymi w jego podróży po Polsce.

Ideowo-polityczne aspekty wystąpień A. Stambolijskiego miały z pewnością charakter lewicowy, ale nie mieściły się w metodologii rewolucyjnej. Głosił, że miniona wojna rozpętała przez bogaczy – kapitalistów, spowodowała nędzę ludzi pracy. Aby uzdrowić rzeczywistość należy zastosować pewne daleko idące reformy polityczne i społeczno-gospodarcze, których wydźwięk byłby taki, że nie pozwoliłyby „gromadzić wielkich bogactw w rękach jednostek”¹⁵.

A. Stambolijski jawił się w tych wystąpieniach jako zwolennik tzw. trzeciej drogi rozwoju społecznego. Jego polskie wystąpienia pełne były bowiem nie tylko akcentów antyliberalnych (antyburżuazyjnych), ale i antykomunistycznych.

Zapewne, ze względu na taktykę jaką obrał podczas wizyty w Polsce, przejawiał skłonność do wyolbrzymiania znaczenia Polski na arenie międzynarodowej po zakończonej zwycięsko wojnie z Rosją Radziecką. Kurtuazyjnie, wobec gospodarzy głosił, że Polska jest już potęgą, która może ocalić mniejsze państwa i narody od uzależnienia politycznego od państw imperialnych; właśnie dlatego w sposób naturalny pragną one porozumienia z odrodzoną Rzeczpospolitą. Stwierdzał, nieco na wyrost, że Rosja Radziecka rozpadła się i właśnie dlatego Polska stała się najpotężniejszym państwem słowiańskim¹⁶.

Skojarzenie polityki zagranicznej Bułgarii i Polski wymagało określonych wyjaśnień i deklaracji, szczególnie ze strony Bułgarii, związanej w czasie I wojny światowej z państwami centralnymi. A. Stambolijski jako gość Polski wystąpił więc, pełen najlepszych chęci, z takimi deklaracjami, które miały na celu przezwyciężenie nieufności rządu i opinii publicznej strony polskiej. Starał się przekonać, że jego rząd nie jest germanofilski. Odwołując się do tej opinii, prasa przypominała, że Bułgaria była terenem konfrontacji dwóch sprzecznych kierunków polityki, z których jeden liczył na klęskę, zaś drugi na zwycięstwo Niemiec. Przedstawicielem pierwszego był przywódca B L Z CH, drugiego natomiast car Ferdynand. Niezłomna postawa A. Stambolijskiego, i co za tym idzie, zmiana orientacji w polityce zagranicznej Bułgarii w początkach 1918 r. – jak podkreślano z życzliwością dla gościa – zapoczątkowała klęskę Niemiec¹⁷.

Przy okazji polska opinia publiczna zapoznała się z życiorysem A. Stambolijskiego, jako przeciwnika germanofilskiego reżimu cara Ferdynanda. Chętnie przytaczano informacje o jego konfrontacjach z głową państwa, podczas pew-

¹⁵ Stambolijski w Krakowie, „Rozwój”, 1920, nr 344, s. 3-4.

¹⁶ Premier bułgarski w Warszawie, „Rozwój”, 1920, nr 347, s. 2.

¹⁷ Z dziejów pocziwego polityka, „Rozwój”, 1921, nr 3, s. 1.

nych incydentów w parlamencie bułgarskim w 1908 r. Podkreślano, że w związku z postawą wobec polityki cara, A. Stambolijski ledwie uniknął kary śmierci, skazany na dożywotnie więzienie¹⁸. Nie trzeba dodawać, że tego typu etos bohaterskiego Bułgara zyskiwał uznanie Polaków, tradycyjnie doceniających zachowania romantyczne w polityce.

A. Stambolijski prezentował taki model polityki zagranicznej, który cechować powinien państwo w pełni suwerenne, niezależne od jakichkolwiek innych państw. Nie ukrywał przy tym, że bardzo zależy mu na odnowieniu dawnych przyjacielskich stosunków z państwami Ententy. Winą za dotychczasowe klęski polityki bułgarskiej obarczał cara Ferdynanda, dzięki któremu – jak głosił – Bułgaria znalazła się po stronie przeciwników Ententy, a za co został ukarany cały naród. Ta lekcja historii – podkreślał, wzbudzając sympatię Polaków – okazała się o wiele dotkliwsza dla Bułgarów, niż Niemców, którym przyznano szereg plebiscytów na terenach spornych o ludności mieszanej narodowo; czego zaś zasadniczo odmówiono Bułgarii, odbierając jej ziemie nawet przez przeciwników uznawane za bezwzględnie bułgarskie. Akcentował, że jego dziejowym zadaniem, po objęciu rządów w zrujnowanym kraju, jest udowodnienie całemu światu, że aktywność Bułgarów nie miała nic wspólnego z polityką cara i że wbrew swej woli naród został wciągnięty w orbitę wpływów polityki niemieckiej. Twierdził jednocześnie, że dzisiejsza Bułgaria jest już zupełnie inna, nowa jako państwo w pełni demokratyczne, które zerwało z polityką imperializmu i szowinizmu narodowego.

Bieżące wytyczne swojego rządu dla polityki zagranicznej sytuował A. Stambolijski w kontekście bezwzględnie lojalnego wypełniania warunków traktatu pokojowego. Nie przeszkadzało to apelować do państw Ententy o to, aby sąsiedzi Bułgarii również wypełniali swoje zobowiązania. Postulaty dotyczyły głównie kwestii dostępu do Morza Egejskiego, które „zapewniono nam na papierze a dotąd przez Grecję nie udzielonego”¹⁹. Zabiegał też o otoczenie należytą opieką mniejszości bułgarskich w utraconych prowincjach. Natomiast jego stosunek do Małej Ententy²⁰ był raczej chłodny. Uważał, że jeszcze w końcu 1920 r. nie istnieje. Zamiast niej funkcjonuje zaledwie dwustronne przymierze państwa S H S z Czechosłowacją.

Akurat na czas wizyty w Polsce przypadł incydent kolejowy na granicy Bułgarii z Serbią. Rząd S H S zablokował transport towarów tranzytem zdążający do Bułgarii, uważając, że pociągnięcie to zmusi Bułgarów do wypełnienia zobowiązań z marca 1920 r., według których rząd Bułgarii zobowiązał się zwró-

¹⁸ P. Stambolijski w Warszawie, „Rzeczpospolita”, 1920, nr 195, s. 1.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Mała Ententa – nazwa sojuszków zawartych w 1920 – 1921 między Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców a Czechosłowacją i Rumunią w celu utrwalenia granic wytyczonych w 1919-1920. Encyklopedia powszechna Larousse’a, Polska 2006, s. 1353.

cić S H S lokomotywy i wagony kolejowe, zajęte na terytorium serbskim w czasie okupacji, a rząd serbski zobowiązał się zwolnić jeńców wojennych bułgarskich. A. Stambolijski starał się wyjaśnić całą sprawę, zgodnie z własną wizją, polskiej opinii publicznej. Jednakże pravicowa prasa, nieco złośliwie w stosunku do bułgarskiego gościa, obok jego zdania, publikowała wyjaśnienia strony jugosłowiańskiej, dając im większą wiarę²¹

Mimo wszystko A. Stambolijski dążył do nawiązania przyjacielskich stosunków z S H S. Podczas pobytu w Polsce zaprezentował w tej kwestii plan bardzo otwarty. Zadeklarował bowiem chęć oddania spraw spornych pod osąd jednego z państw słowiańskich, rozstrzygnięciu którego gotów był z góry się podporządkować.

Szczególną uwagę w rozmowach z W. Witosem, jako premierem rządu i przywódcą największej partii chłopskiej w Polsce, zwrócił na dwie kwestie, które ujął w formie osobnych planów. Pierwszy z nich dotyczył utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej dwóch współpracujących z sobą bloków państwowych. Na północy stroną wiodącą bloku państw słowiańskich byłaby Polska. Zaś południowemu blokowi ton nadawałaby Bułgaria. Druga propozycja, bardziej realna, dotyczyła utworzenia międzynarodowego związku drobnych rolników wszystkich państw słowiańskich, tzw. Zielonej Międzynarodówki.

Pierwszy z planów bułgarskiego gościa W. Witos potraktował wprawdzie życzliwie, ale jednocześnie z pobłażliwością, gdyż uważał, iż jest niemożliwy do zrealizowania. Natomiast włączył się w zbudowanie organizacji zrzeszającej partie chłopskie. Właśnie dlatego, obok A. Stambolijskiego i agrarystów z Czechosłowacji, Antonina Švehli i Milana Hodży, uważany jest za głównego założyciela Międzynarodowego Biura Agrarnego z siedzibą w Pradze²².

A. Stambolijski, wypełniając konkretnymi swoje plany, zaproponował dość atrakcyjną strukturę wymiany gospodarczej. Zakładał mianowicie, że Bułgaria będzie eksportować do Polski surowce, takie jak skóra, wełna, zboże i tytoń. Zaś import tego kraju z Polski stanowiłyby głównie wyroby przemysłu włókienniczego. Należy przy tym dodać, że w owym czasie Polska zakupiła od Bułgarii 1300 wagonów zboża, które istotnie poratowało kraj pogrążony w wojnie. Jednak na dłuższą metę zboże, ze względu na podobną w obu krajach strukturę ekonomiczną, ze zdecydowaną przewagą rolnictwa, nie mogło stanowić przedmiotu eksportu do Polski. Zresztą wkrótce i Polska stała się eksporterem zboża.

Planując wymianę gospodarczą pragnął A. Stambolijski nadać jej wymiar bardziej realny. Dlatego w rozmowach ze stroną polską kładł nacisk na potrzebę uruchomienia stałego połączenia komunikacyjnego, w postaci linii kolejowej, przebiegającej przez trzy państwa: Bułgarię, Rumunię i Polskę – od Warny przez

²¹ Serbia nie zawarła stosunków dyplomatycznych z Bułgarią, „Rzeczpospolita”, 1920, nr 179, s. 1.

²² Szeroko i kompetentnie na ten temat pisze A. Indraszczyk, op. cit., s.45-46.

Bukareszt, Lwów lub Kraków, Warszawę do Gdańska, który miał status wolnego miasta, co zmniejszało realność sfinalizowania pomysłu. Słusznie gość bułgarski zakładał, iż krajom zamkniętym wewnątrz kontynentu, z ograniczonymi dostęпами do mórz, lepsze warunki wymiany gospodarczej z zagranicą może stworzyć odpowiednio rozwinięta sieć komunikacji śródlądowej. Północna Europa, dzięki projektowanej linii kolejowej, mogłaby z powodzeniem korzystać nie tylko z surowców Bułgarii, ale i mieć pożytek z handlu czarnomorskiego.

Przywódca bułgarski zdawał sobie sprawę z tego, że bez nawiązania współpracy kulturalnej między narodami polskim i bułgarskim, nie dojdzie do faktycznego między nimi zbliżenia. Myśl o wymianie kulturalnej, w sposób miły dla gospodarzy, ujmował następująco: „Kultura polska stoi od bułgarskiej znacznie wyżej, z drugiej jednak strony, dzięki ciężkim doświadczeniom naszej długiej niewoli znalazłoby się u nas niejedno, co dla was mogłoby być nauką i wskazówką”²³.

Przyjeżdżając do Polski A. Stambolijski zdawał sobie sprawę z tego, że gospodarze stawiają w swojej polityce zagranicznej na ścisłą łączność z mocarstwami zachodniej Europy, przede wszystkim z Francją, która z kolei na wschodzie posiadała sojusznika w postaci Rumunii, bułgarskiego sąsiada. Sytuacja ta, uważał, nie tylko nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie, może wypełnić układ polsko-bułgarski bardziej zasadniczą treścią. Uważał, że w przymierzu francusko-polsko-rumuńskim, Rumunia musi sobie równocześnie zabezpieczyć spokojną granicę od strony Bułgarii, bo dopiero wówczas będzie wiarygodnym sojusznikiem dla swoich partnerów. Sojusz między Bułgarią i Rumunią będzie korzystny dla Polski i Francji, które zapewne zechcą owo zbliżenie ułatwić. Dlatego rozwiązaniu wszelkich spornych kwestii między sąsiadującymi z sobą państwami, jak zapewniał, poświęcona będzie jego kolejna podróż dyplomatyczna do Bukaresztu. Samo współdziałanie Bułgarii i Polski pragnął jednocześnie oprzeć na wzajemnym wykluczeniu przez oba państwa sojuszków z Rosją Radziecką i Niemcami.

Podsumowanie

Wizycie bułgarskiego męża stanu w Polsce w zasadzie towarzyszyła atmosfera gościnności. W poszczególnych miastach witały go kompanie honorowe Wojska Polskiego. Odgrywano hymn bułgarski. Pozdrawiano słowami pełnymi serdeczności. Wydaje się jednak, iż owa gościnność dotyczyła bardziej władz terenowych, niż centralnych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nawet nie przydzieliło gościowi dyplomaty w randze wiceministra, jako osoby towarzyszącej. Strona polska, zaabsorbowana jeszcze w ułożenie stosunków z Rosją Ra-

²³ P. Stambolijski w Warszawie, op. cit., s. 1.

dziecką, nie dość starannie potraktowała delegację bułgarską. Wprawdzie A. Stambolijski został, z całym szacunkiem dla jego osoby, przyjęty przez najwyższe władze państwowe, lecz nie nadano tym spotkaniom należytej rangi. Zaledwie trzecią część wizyty zajęły rozmowy polityczne i konferencja ekonomiczna. Reszta czasu podróży poświęcona była realizacji celów propagandowych Bułgarii i zwiedzaniu polskich miast i zabytków.

Prasa polska, niezależnie od powiązań politycznych, potraktowała gościa dość przychylnie, ale nie z największą, należną mężowi stanu, uwagą. Zapisy o pobycie A. Stambolijskiego w Polsce były lakoniczne, przeważnie, nie mieściły się na pierwszych stronach gazet i w dodatku zawierały dezinformacje co do programu pobytu i jego realizacji. Właściwie ograniczały się do krótkich, podawanych za Polską Agencją Telegraficzną, wiadomości.

Zresztą sam W. Witos, jak się wydaje, z niezbyt należyłą uwagą potraktował swego bułgarskiego odpowiednika. Dał temu wyraz po latach, gdy w pamiętnikach, pisząc o spotkaniach z A. Stambolijskim, nie potrafił w miarę precyzyjnie określić czasu jego pobytu w Polsce. Wpływ na ten stan rzeczy miały również pewne różnice programowe i charakterologiczne między obu przywódcami. W. Witos nie rozumiał kultury politycznej Bułgarii i samego A. Stambolijskiego, który wydawał się mu za bardzo radykalny. Po latach wspominał, że premier bułgarski drażnił go, gdyż „dawał natarczywe rady”²⁴. Dopiero m.in. na skutek konfrontacji z obozem sanacji, w latach trzydziestych XX w. skłonny był zaakceptować te działania polityczne, które wyznawał A. Stambolijski już w czasie I wojny światowej i wkrótce po jej zakończeniu, a które podczas wizyty bułgarskiego gościa wydawały się polskiemu premierowi nazbyt radykalne²⁵.

Część prasy polskiej, budując przychylny stosunek opinii publicznej do gościa, przedstawiała nie tylko jego poglądy, lecz również starała się o sympatyczne zarysowanie jego wyglądu zewnętrznego i cech mentalnych. Publicysta jednego z dzienników prezentował A. Stambolijskiego jako „(...) mężczyznę czterdziestoletniego, barczystego, o wielkiej, zdrowej twarzy, z lwią grzywą czarnych, kędzierzawych włosów, spod której iskrami ciskają osadzone głęboko czarne oczy. Jest uosobieniem spokojnej, ale żywiołowej siły – czuje się w nim plastycznie te wszystkie cechy, jakie narodowi bułgarskiemu wyrobiły markę jednego z najbardziej twardych i żywotnych”²⁶.

Ponadto podkreślano jego pracowitość, wykazywaną podczas podróży po Polsce, otwartość i życzliwość w stosunku do rozmówców oraz rzeczowość w formułowaniu odpowiedzi na najbardziej nawet skomplikowane pytania. Z podziwem pisano o jego bohaterskiej postawie, jaką wykazywał w czasie kon-

²⁴ W. Witos, op. cit., s. 64.

²⁵ Por. Z. Hemmerling, op. cit., s. 471.

²⁶ P. Stambolijski w Warszawie, op. cit., s. 1.

fliktu z carem Ferdynandem, o niezłomności trwania przy własnych ideach podczas procesu sądowego i więzienia.

Generalnie, polska opinia publiczna z sympatią przyjmując bułgarskiego gościa i mając w świeżej pamięci niedawne lekcje historii, była przekonana co do tego, że łączność z Bułgarią może być trwalsza i głębsza niż z innymi krajami. Stanowisko to uzasadniało położenie geograficzne obu krajów, które z sobą nie sąsiadowały i tym samym sporów o granice nie prowadziły i prowadzić nie będą. Jednak w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej Polski i Bułgarii trudno było zrealizować ideę bliższej współpracy. Odmierna była ich sytuacja po I wojnie światowej. Zbyt daleko, jak na układ komunikacyjny, leżały od siebie.

Sam A. Stambolijski, chociaż kurtuazyjnie dziękował, w specjalnej depešy do W. Witosa, za gościnne przyjęcie, wyjechał z Polski nie w pełni usatysfakcjonowany rezultatami swej misji. Protokołów o współpracy strony nie podpisały. Jedynie, personalnym wyrazem pobytu delegacji bułgarskiej w Polsce, było odwołanie G. Madzarowa z Warszawy i zastąpienie go wiernym zwolennikiem Baczwarowem. Zrealizował natomiast A. Stambolijski zamierzenia propagandowe wizyty, zyskując sympatię polskiej opinii publicznej dla sprawy bułgarskiej. Jednocześnie przygotował z pewnością dobre podstawy do zacieśnienia współpracy międzypaństwowej i międzypartyjnej w ramach słowiańskiego ruchu ludowego.

Współpracy tej w aspekcie międzypaństwowym nie można było sfinalizować z przyczyn politycznych. Najpierw, w listopadzie 1921 r., upadł rząd W. Witosa. Później klęskę poniósł

A. Stambolijski. 9 czerwca 1923 r. tajne Porozumienie Narodowe i Liga Wojskowa (LW), przy poparciu części armii, obaliły, uważany wtedy za dyktatorski jego rząd. On sam, pojmany przez żołnierzy i bojowników sił zachowawczych, niedaleko wsi Gołak k. Pazardzika, został okrutnie zamordowany²⁷.

Jednakowoż, dzięki wizycie premiera Bułgarii w Polsce doszło do zbliżenia między B L Z CH, a PSL „Piast”. Widocznym tego efektem było kolejne spotkanie przywódców tych partii, które odbyło się w Sofii, podczas XVII Kongresu bułgarskich ludowców, 28-29 maja 1922 r.²⁸.

²⁷ „O wyjątkowym okrucieństwie oprawców (...) świadczy fakt, że na ciele A. Stambolijskiego było 60 ran zadanych nożem; prawa dłoń została odcięta (...); odcięto też palce lewej ręki.” J. Jackowicz: *Bułgarski ruch ludowy (od zarania do końca II wojny światowej)*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich...*, s. 131.

²⁸ Por. m.in. T. Sosnowski: *O Słowiańskim Związku Młodzieży Wiejskiej*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich...*, s. 62.

Aleksandyr Stambolijski in Poland
(26 December 1920 - 6 January 1921)

The publication presents the course of Aleksandyr Stombalijski's (prime minister of the Bulgarian government) official visit to Poland at the turn of 1920 and 1921. The aim of his journey was establishing friendly relationships with the Ententa members. He was also planning to separate Ferdinand Koburg, the monarch who dragged Bulgaria into the World War I as an ally of the Central States, from the foreign policy.